№ 95. Cena 3 kop. Na stacjach kolejowych cena 5 kop Rok I.

NOWY Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Środa, dnia 6 grudnia 1911 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 8 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer".

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: I str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień", Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa nr. 23; w Zgierzu: Al. Bielas, Poczek. Tram. Nowy Rynek
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzl i S-ka

Teatr Popularny. Dziś, wiecz. Dwie sieroty Jutro wiecz. Kontroler wagonów sypialnych.

We Czwartek 7 grudnia r. b. w Sali Koncertowej przy ulicy Dzielnej № 18 na rzecz pielęgnowania biednych położnic przy Ł. Z. T. D. odbędzie się

Wieczór humoru i pieśni z udziałem artystów teatrów rządowych warszawskich: pp. Messal, Tracikiewicz i pp. Redo i Szczawińskiego. Sceny z operetek w kostjumach z tańcami, Szczegóły w programach.

Bilety dostać można w środę i czwartek przy kasie Sali Koncertowej. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.

Teatr Popularny. Poniedziałek 11 grudnia 1911 r. „PAPA"

Benefis Karoliny Texlowej

na który uprzejmie zaprasza benefisantka.

NAJSKUTECZNIEJSZY SRODEK
usuwa
piegi, pryszcze, opaleniznę, wągry, czerwoność twarzy i wszelkie plamy

Pasta do twarzy

wynalazku aptekarza

Jana Niwińskiego.

Dla uniknięcia naśladownictwa, każde pudełko zaopatrzone jest w plombę, na której znajduje się № 204 i nazwisko wynalazcy

Jan Niwiński.

Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

Dzisiejszy numer składa się z 8-miu kolumn.

Kalendarzyk.

Środa, d. 6 grudnia 1911 r.
Dziś: Mikołaja B.
Jutro: Ambrożego.

Skandale prasowe.

Niezwykle smutną i nieprzyjemną kwestję zmuszeni jesteśmy poruszyć dzisiaj na łamach naszego „Kurjera".

Antagonizm i ścieranie się poglądów i zapatrywań, zarówno w prasie stołecznej, jak i prowincjonalnej, bynajmniej nie są nowością. Konflikty te przybierają niekiedy cechy zbyt jaskrawe, wszakże nie przejawiały się jeszcze dotychczas (mówiąc o latach ostatnich — erze rozwoju czytelnictwa perjodycznego) w tak wstrętnych zarysach, jak obecnie.

I niestety! musimy dojść do wniosku, że mniejszą tu rolę odgrywają hasła programowe, większą natomiast walka czysto konkurencyjna, wywołana hyperprodukcją perjodycznych wydawnictw gazetowych.

Zawiść o utargowanego rubla więcej, pogoń za pozyskaniem jeszcze pewnej ilości prenumeratorów, przytłumia dążenia idejowe, zrozumienie zadania prasy i jej obywatelskich obowiązków, zarzuca czarną nieprzeniknioną zasłonę, na krwią od wewnętrznego gniewu zabarwione, źrenice kierowników pism naszych.

Nie potrzeba zbytniej subtelności umysłu, ani też wyjątkowej zdolności krytycznej, aby módz stwierdzić tego rodzaju, co raz częściej powtarzające się objawy.

Taki stan rzeczy mogli czytelnicy gazet zauważyć i na bruku łódzkim.

Objaw to poniekąd całkiem naturalny.

Im bardziej które pismo zyskuje sobie sympatię czytającego ogółu, tem mniej etycznie, inne pismo zatracające tąż sympatię, potrafi kiełznać wybuchy swej zazdrości i zgoła nieusprawiedliwionego gniewu.

Powtarzamy, że tego rodzaju bezsilne miotania się mamy na porządku dziennym chociażby w stosunku do nas ze strony innych pism łódzkich.

Czytelnicy, uważnie czytający nasz „Kurjer" muszą wszakże nam przyznać, iż na polu polemiki utrzymujemy stale właściwą godność i bez względu na charakter napaści, pozostajemy wierni raz stale wyznawanym przez nas ideałom i nie zbaczamy z obranego kierunku.

Trwałość naszych przekonań pozyskała sobie już przychylną opinję i dumni być możemy, że propagowane przez nas hasła coraz szerzej się rozchodzą, co raz większą liczbę zwolenników wśród czytającego ogółu znajdują—lecz odwrotnie odbija się to na innych pismach, wychodzących w Łodzi.

Po takiem wyjaśnieniu zrozumiałe chyba będą wycieczki innych pism łódzkich, skierowane przeciwko nam.

Nie o to nam wszakże chodzi, w niniejszym artykule.

Na początku zaznaczyliśmy, że walka konkurencyjna między perjodycznemi wydawnictwami przechodzi w wielu razach granice dowolnej etyki.

Moglibyśmy tego rodzaju wypadki zanotować w stosunku do Włocławka Lublina, Piotrkowa i t. p., nigdzie wszakże nie przybrały tak ostrego zabarwienia jak w Częstochowie i Zagłębiu.

Walka konkurencyjna między „Gońcem Częstochowskim" z jednej strony, a „Dziennikiem Częstochowskim" —drugą edycją „Kurjera Zagłębia", redagowanego przez p. Ursyna-Zamarajewa, z drugiej strony, ukazała nam już wstrętne trzęsawisko, na które z pewnem oburzeniem kulturalne społeczeństwo patrzeć musiało.

To wszakże, co się dzieje obecnie w Sosnowcu, nie można już nazwać trzęsawiskiem, lecz wprost otwarcie bagniskiem, cuchnącem indywidualną zgnilizną stron poważnionych.

Mówmy jaśniej: chodzi nam o stałe burdy między „Iskrą" z p. Monsiorskim jako kierownikiem pisma, a „Kurjerem Zagłębia" z osławionym już z poprzednich występów p. Ursynem—Zamarajewym na przodzie.

Zdawna już między dwoma wydawnictwami panowała głucha nienawiść. Obadwa pisma prowadziły podziemną robotę, mającą za cel dyskredytowanie się wzajemne w opinji publicznej.

Trudno orzec, kto z tej „szlachetnej" walki wychodził zwycięzko.

Możemy wszakże stwierdzić, że „Kurjer Zagłębia" z p. Ursynem—Zamarajewem zwolna zmieniał swe barwy i z ultra-narodowego przechylił się (sic! p. Zamarajew!) na stronę bogobojnie katolicką.

Ze orzeczenie to nasze jest ściśle zasadnicze, pozwolimy sobie powołać się na następujące z ostatnich ubiegłych dni dowody:

1) W nr. 334 „Dzien. Częstoch." (drugie identyczne wydanie „Kur. Zagł".) z dnia 4 bm. czytamy:

„Potępiene pisma. Wczoraj w kościele św. Zygmunta podczas wotywy, każący kapłan zwrócił uwagę na sprawę wpływu pism na szerokie masy.

Wyliczając zasługi prasy, kapłan, w dwulicowości pism, które podając się za polskie i katolickie szkodzą właśnie Ojczyźnie i Kościołowi, — potępił ostatnie zachowanie się „Gońca Częstochowskiego" w sprawie poszanowania nabożeństw."

Czyż p. Ursyna-Zamarajewa aż do tego doprowadza zawiść konkurencyjna, że powołuje się na taki autorytet.

Miałże to być rzeczywiście morderczy pocisk, wymierzony przeciwko „Gońcowi Częstochowskiemu" uczciwie katolickiemu, w niczem niezdradzającemu przekonań, lub nawet skłonności masońskich...?

A oto drugi przykład:

Jak by na stwierdzenie swego przywiązania do Kościoła (czytaj: czapkowania i schlebiania tym, od których można coś zarobić), zarówno w „Kur. Zagł.", jak i „Dzien. Częstochow." ukazuje się artykuł p. t. „Roraty", w którym autor X. S. M. zaznajamia czytelników, jak to w dawnych czasach rozpoczynano „Roraty".

A więc:

„Przystępował do ołtarza najprzód król, który, uważając, że trzeba się z

wiarą świecącą dobrymi uczynkami, stawić na sąd Boży wraz z siedmiu stanami, umieszczał na najwyższym lichtarzu siedmioramiennego świecznika zapaloną świecę, mówiąc: „Gotowy jestem na Sąd Boski". Drugą świecę, imieniem duchowieństwa, stawiał biskup, mówiąc: „Gotowy jestem na przyjście Pańskie". Trzecią stawiał senator, czwartą ziemianin, piątą rycerz, szóstą mieszczanin, siódmą kmiotek".

Niech Was to robotnicy, nie martwi: was jeszcze wówczas nie było, gdyż w przeciwnym razie znalazło by się dla was... ósme miejsce, ale — także za ofiarną świeczkę...

To, co powyżej powiedziane, można by było wziąć za nawias — chodziło nam wszakże o szkicowe skreślenie sylwetki, oraz „stałych przekonań" p. Ursyna-Zamarajewa...

Teraz przystąpimy do skreślenia przejmującego wstrętem zajścia między p. Monsiorskim, a p. Ursynem-Zamarajewem.

P. Monsiorski zeznaje, że w ubiegłą niedzielę wszedł do administracji „Kur. Zagł." z zamiarem kupienia sobie numeru.

„W trakcie tym — pisze p. Monsiorski — wszedł do administracji p. Zamarajew z jednym ze swych pomocników, a ujrzawszy mnie, kazał mi lokal opuścić, podjudzając do wyrzucenia mię swego pomocnika. Tłumaczyłem p. Ursynowi Zamarajewowi, iż administracja jest lokalem publicznym, dokąd każdemu wejść wolno, gdy jednak to nie poskutkowało, dałem należytą nauczkę pomocnikowi, p. Janowi Ursynowi zaś wymierzyłem policzek.

W administracji „Kurjera" byłem bez żadnej broni, bez laski nawet, jeden wśród całej zgrai wrogów, a mimo to p. Zamarajew śmiał w dodatku nadzwyczajnym, wydanym wczoraj, nazwać moje przyjście „napadem na redakcję".

Nie czytaliśmy owego „dodatku nadzwyczajnego", poprzestajemy zatem na następującej wzmiance, zamieszczonej w nr. 334 „Kur. Zagł.":

„Proszeni jesteśmy o wydrukowanie co następuje":

„Uważając, że zajście, wywołane przez p. W. Monsiorskiego wczoraj w lokalu administracji „Kurjera Zagłębia" dowodzi, że p. W. Monsiorski żadnej kwalifikacji na kierownika pisma polskiego nie posiada, dotychczasowi członkowie redakcji „Iskry" pp.: Feliks Gembicki i Jerzy Plewiński opuścili zajmowane stanowiska".

Curiosum zaś w całej tej aferze stanowi list p. Feliksa Gembickiego, b. współpracownika „Iskry", zamieszczony w nr. 334 z dnia 4 b. m. „Gońca Częstoch.".

Z listu tego okazuje się, że p. Gembicki, nie czytając protestu, skierowanego przeciwko p. Monsiorskiemu, upoważnił do położenia na nim swego podpisu pp. Cwierczakiewicza i Plewińskiego!

„Tymczasem — pisze p. Gembicki — przekonałem się, iż wprowadzono mnie w błąd, zamieszczając, poza oburzeniem z powodu tego zajścia jednostronną ocenę działalności p. W. Monsiorskiego.

„Wogóle z okresem: „w zestawieniu z całym szeregiem innych postępków" i „który stale i konsekwentnie uprawia bandytyzm dziennikarski" zgodzić się nie mogłem i nie zgadzam.

„Opuszczając redakcję „Iskry", musze jednocześnie wyrazić swój żal, iż p. J. Ursyn, przez wysoce nietaktowne postępowanie swe w stosunku do „Iskry" i p. Monsiorskiego spowodował zaostrzenie się stosunków dziennikarskich w Sosnowcu i poniekąd sprowokował zajście wczorajsze".

Oto rzeczowe i bezstronne oświetlenie kwestji, poniżającej kierowników pism sosnowickich.

Ani p. Ursyn-Zamarajew, ani p. Wiktor Monsiorski, który w swem wyjaśnieniu mówi, że „działał dla dobra prasy polskiej" honoru tejże prasie przez wspólną osobistą awanturę nie przynieśli.

Smutna to sprawa, którą niestety, z obowiązku publicystycznego poruszyć musieliśmy, niechaj wszakże posłuży, zbytnio zacietrzewionym i rozkochanym w sobie kierownikom pism, za przykład, aby w zajadłości konkurencyjnej nie przekraczali granic obowiązującej społecznej etyki.

A taki morał przyda się zapewne nie jednemu „redaktorowi".

Yang.

Nowe zakłady naukowe.

—o—

Ministerjum oświaty wniosło do Rady ministrów referat o wynikach międzywydziałowej konferencji w sprawie otwarcia nowych i rozszerzenia istniejących wyższ. zakładów naukowych. Konferencja zbadała przedewszystkiem, w jakiej gałęzi życia państwowego i społecznego daje się odczuwać najbardziej brak osób z odpowiedniem wykształceniem.

Uznano, że najmniej jest lekarzy. Gdy np. w Anglji nie jednego lekarza przypada 1,400 osób, w Szwajcarji 1,640 w Niemczech 2,000 w Francji 2,150 osób, w Rosji jeden lekarz óbsuguje 6,250 osób.

Ogólna liczba stanowisk lekarskich w państwie, nie włączając armji i floty w dniu 1 października 1910 roku wynonosiła 19,181, przy całkowitej liczbie wszystkich lekarzy cywilnych (włączając niepraktykujących) — 20.466. Z ogólnej liczby stanowisk lekarskich wakowało 878. Biorąc pod uwagę, że w państwie corocznie kończy wydział lekarski około 1000 osób, a umiera lekarzy około 400. konferencja uznała, że dodanie 600 lekarzy na przyrost ludności w sumie 1,500,000 dusz całkowicie nie zmienia stanu pomocy lekarskiej w Rosji.

Postanowiono więc przedewszystkiem zwiększyć liczbę fakultetów medycznych. Prócz tego konferencja uznała za nieodzowny rozwój wyższego wykształcenia agronomicznego.

Według danych głównego zarządu ronlictwa i urządzeń rolnych cztery rządowe wyższe szkoły rolnicze dały w 1901 roku 155 agronomów. Tymczasem w latach najbliższych dla uzupełnienia personelu agronomicznego Rosja europejska potrzebuje conajmniej 2,500 agronomów.

Co do technicznych szkół wyższych konfererencja uznała, że na istniejące potrzeby dają dostateczną ilość inżynierów i w danej chwili otwarcia nowych szkół tego typu niema potrzeby. Kierując się powyższemi danemi, narada uznała za potrzebne otworzyć w najbliższej przyszłości:

1) instytut rolniczy w Woronežu; 2) instytut górniczy w Jekaterynburgu; 3) wydział lekarski w Rostowie nad Donem i wydział fizyczno-matematyczny w Tyflisie, a wkrótce potem założyć politechnikę rolniczą w Samarze.

Zrozpaczeni hakatyści.

Hakatyści są zrozpaczeni postępami, jakie poczucie polskości robi na Górnym Śląsku, choć powinni o tem wiedzieć, że głównie polityka antipolska Bismarcka przez nich dalej prowadzona, przyczyniła się do ożywienia ruchu polskiego na Śląsku.

Swieżo w artykule wstępnym pod tytułem: Spiące woisko polskie" występuje pułkownik Widdern przeciwko Polakom w sposób taki, jakoby już cała niemczyzna na Śląsku pod naporem polaków bankrutowała.

Pan pułkownik Widdern w r. 1909 wydał już broszurę pt. „Podbój Górnego Slaska przez polaków", obecnie biorąc asumpt ze znanej powieści Klary Viebig pt.: „Das schlafende Heer" zwraca uwagę, że nawet parlament niemiecki i pruska izba poselska stoją bezradnie wobec „nieśpiącej", lecz rozwielmożniającej się na Górnym Śląsku polskości. „Dziś wolni pracownicy, jutro możemy stać się niewolnikami!" — wyrzeka pułkownik Widdern. Już jest 1 i jedna czwarta miljona podżeganych wasserpolaków na Śląsku, To też Polacy ufają, że zdobędą 22 mandaty!

Oczywiście ufają, jak od siebie dodaje „Dzień. Pozn." i to nie bez racji, ponieważ artykuły takie, jak pułkownika Widdern'a w wysokiej mierze dodają otuchy.

Z bagnisk prowokacji.

Przed kilkunastu dniami prasa galicyjska ujawniła, że niejaki Wincenty Wojciechowski, były współpracownik pism częstochowskich był prowokatorem.

W ostatnim numerze „Słowa" znajdujemy list, w którym tenże Wojciechowski usiłuje bronić się.

List ten brzmi:

Szanowni Panowie!

W dniu 23 listopada ukazał się w „Słowie" artykuł, zawierający przedruk z pism galicyjskich pod tytułem z „Bagnisk prowokacji". Przedruk ten zawiera stek podłych oszczerstw, które wymyślili ludzie chcący zabić mnie moralnie.

W tym celu wysłałem z Częstochowie list rekomendowany do „Naprzodu" z dnia 12 października gdyż w Częstochowie, gdzie mieszkałem w końcu wrześina, rozpowszechniono kartki, donoszące, że jestem prowokatorem. Nadto napisałem list jednakobrzmiący; do miejscowych tam stowarzyszeń kulturalnotowarzyskich żeby Zarządy tych Tow. zajęły się moją sprawą. Zrobiłem to dlatego, bo chciałem wzbudzić opinie publiczną gdyż pracowałem w niektórych z tych Stow., i znano mnie ogólnie od lat dwóch.

Gdy to nie odniosło skutku, w myśl przysłowia: że czem bliżej poznaję ludzi tem więcej wolę być wśród zwierząt i roślin udałem się do Wolborza, osady pod Piotrkowem gdzie mam wspomnienia z lat chłopięcych. Pisałem o tem do kilku osób wybitniejszych, że obieram sobie Wolborz za miejsce pobytu — więc nie ukrywałem się ani ukrywam. W dniu 14 listopada przybyłem do Wolborza.

Dla sprostowania zbyt niecnych kłamstw i oszczerstw, które niby to służą dowodami obwinień, zaznaczam po kolei co następuje: 1) Współredaktorem „Gońca Częstochowskiego" nigdy nie byłem. Ten jeden szczegół twierdzeń pism galicyjskich jest początkiem szeregu dalszych kłamstw. Zwrócił na to uwagę. „Goniec Częstochowski" z dnia 26 listopada w nr. 326, dając obiektywny pogląd na całą sprawę—z nadmienieniem że to robi dla prasy warszawskiej.

2) W Kijowie nigdy nie mieszkałem więc zwrot że tam byłem znowu jest fałszem.

3) W Łodzi mieszkałem kilka miesięcy w redakcji „Marjawity".

4) „Nowego Zycia" wyszło kilka numerów w ciągu dwóch lat. Lokal redakcyjny był na poddaszu (więc nie obszerny) w ciągu jednego miesiąca — dotąd nieopłacony.

Napisy na ścianach w tej redakcji jak i zawsze w moim mieszkaniu, miały treść spirytystyczną, a za pomocą tych sentencji trudno zdobywać uznanie wśród socjalistów „Nowe życie", jako organ intelektualistów, jak głosił nagłówek, miał program wprost odwrotny niż partje radykalne— gdyż miał na widoku hasło: nie reform, lecz ludzi trzeba. To samo hasło było motywem mych broszur „Biały Sztandar", „Co robić?"; wydanych w 1905 roku. Głównym współpracownikiem byłem ja sam (pod różnemi pseudonimami), więc znowu fałsz doniesień — ze liczni współpracowniczy byli aresztowani.

5) Znałem Macocha, ale w 1902—1904 roku, kiedy byłem ogrodnikiem zakładającym park na Jasnej Górze.

6) I znowu fałsz, że się ożeniłem z córką zamożnego obywatela. Teścia mego, jako urzędnika o miernych dochodach, zna cała Częstochowa.

7) Jeżeli w Częstochowie cieszyłem się zaufaniem i szacunkiem — to zasłużyłem na to uczciwą pracą.

W Częstochowie nieraz zwracano mi uwagę — bym zbyt nie zajmował się ruchem kooperatywnych sfer. Śmiałem się z tego nie przypuszczając, że znajdą broń do zabicia mnie moralnie. W ostatniej bowiem chwili miałem w Częstochowie zorganizować kooperatywę budowlaną.

W Warszawie i Częstochowie miałem wiele długów, jakkolwiek nie piję i nie palę, i wiadomo było, że byłem i jestem biedakiem.

Błądziłem w życiu jako człowiek nierozważny, ale nigdy ze złą wolą. Do roli prowokatora nigdy nie zdradzałem zdolności. Wiadomo, że to zajęcie daje dochody—i ja, nie szukałbym pracy w Wolborzu, gdybym chciał się ukrywać. Trzymam się tej zasady, że moje wewnętrzne zadowolenie i sumienie jest mi droższem po nad wszystko. Czekam więc, by ci, co chcą mnie zabić moralnie, chcieli powołać mnie i wobec ludzi uczciwych złożyli dowody mych przewinień. Oszczerstwa i winy, jakie mi są przypisywane, hańbią nie mnie, ale tych co podle bez dowodów występują.

Wincenty Wojciechowski

Wolborz pod Piotrkowem. 28|XI 1911 r.

Samorząd.

W końcu wczorajszego posiedzenia Dumy państwowej Sokołow i Stiepanow zaproponowali zmianę porządku dziennego najbliższych posiedzeń, ponieważ są o wiele ważniejsze projekty znaczenia ogólnopaństwowego, niż samorząd w Królestwie Polskiem i wyłączenie Chełmszczyzny, które mają charakter miejscowy.

Przeciwko temu wystąpił prawicowy październikowiec Czerkasow, ponieważ Ruś powinna być silna duchem narodowym i religijnym.

Październikowiec Lerche jest zdania, że Duma powinna wogóle rozważyć jak najwięcej projektów i wypowiedział się przeciwko zmianie porządku dziennego.

Większością 164 głosów przeciwko 113, postanowiono utrzymać przyjęty już porządek dzienny obrad Dumy.

Tym sposobem jutro, we środę rozpoznawany będzie projekt prawa o samorządzie miejskim w Królestwie Polskiem.

W imieniu Koła polskiego poseł Władysław Grabski odczyta deklarację, oświadczającą, że wobec tego, iż postawienie w pierwszym rzędzie sprawy samorządu miejskiego w Królestwie stanowi tylko wyrachowanie taktyczne, następnie, ponieważ rząd oświadczył z góry, że wszelkie poprawki i ulepszenia uczynią projekt ten nie do przyjęcia, nie chcąc przeszkadzać wolnemu przejściu projektu przez obie izby prawodawcze, polacy powstrzymują się od wszelkiego udziału w omawianiu projektu i dlatego żadnych poprawek nie wnoszą.

O ile z góry wiadomo konstytucyjni demokraci wniosą poprawki następujące: co do zniesienia kurji wyborczych, zniesienia ustanowienia liczby radnych, przyznania kobietom prawa wyborczego czynnego i biernego, tudzież kilka innych jeszcze drobnych poprawek.

W imieniu „kadetów" w sprawie tej głos zabiorą posłowie Babjański i Szczepkin.

Wiadomości ogólne.

○ **Stan sanitarny armji.** Zarząd główny sanitarno-wojskowy ogłosił sprawozdanie o stanie zdrowotnym armji rosyjskiej. W r. 1909 czynną służbę pełniło 51,025 oficerów i 1,260,220 szeregowców.

W roku tym chorowało 32,017 oficerów, umarło z chorób 371, z nieszczęśliwych wypadków 20 i z samobójstwa 82 oficerów.

Z szeregowców zaś chorowało 568,927, umarło 4,449 z chorób, 419 z nieszczęśliwych wypadków i z samobójstwa 263. Zwolniono, jako niezdatnych do dalszej służby, 52,490 szeregowców.

Oprócz tego, zgłoszeń ze strony

żołnierzy do ambulatorjów wojskowych było w ciągu roku 4,570,727.

Najwięcej chorób w armji tak samo, jak i śród ludności cywilnej przypada na ogólne choroby zakaźne, mianowicie, 16 proc. na choroby dróg oddechowych 11,5 proc., na syfilis i choroby weneryczne 10,6 proc., na choroby organów trawienia 10,3 proc. i t. d.

Na febrę zapadło 30,439 żołnierzy i na świerzbę 16,457.

○ **Petersburska agencja telegraficzna.** Rada ministrów na ostatniem posiedzeniu uchwaliła przeprowadzenie pewnych zmian w organizacji Petersburskiej agencji telegraficznej. Przedewszystkiem zmieniony zostanie tryb dostarczania abonentom drobnych prowincjonalnych wiadomości. Wiadomości te abonenci otrzymywać będą bezpośrednio od oddziałów agencji, a nie jak dotychczas, via Petersburg.

○ **Bilety okrężne.** Bilety okrężne na kolejach rosyjskich prawdopodobnie wkrótce zostaną wprowadzone w życie. Przedstawiciele prowincjonalnych zarządów kolei skarbowych energicznie popierali powyższy projekt. Sprawą tą ministerjum zajmować się będzie po raz wtóry i dopiero wtedy projekt będzie skierowany do urzeczywistnienia.

○ **Kobieta w adwokaturze.** Złożony Dumie państwowej w r. z. wniosek stu posłów w przedmiocie dopuszczenia kobiet do adwokatury, doznał aprobaty ze strony komisji reform sądowych, która na posiedzeniu z dnia 9 (22) listopada uznała go za pożądany. Co do plenum Dumy państwowej, istnieje przypuszczenie, że Duma, znana z liberalnych poglądów na prawa kobiet, wniosek ten uchwali, lecz, że natomiast, prawdopodobnie, odrzuci go Rada państwa.

○ **Smiertelne żniwo.** Mimo, to, że wieść o cholerze w Rosji wobec nowej klęski głodu zeszły na plan dalszy — epidemja choleryczna w miesiącach letnich roku bieżącego przybierała nieraz bardzo groźne rozmiary.

Według urzędowej statystyki w przeciągu roku 1911 do 1 listopada zarejestrowano w całej Rosji 3310 zasłabnięć — w tej liczbie 1594 wypadki śmierci. Polem żniwa cholery było 25 gubernji.

Najwięcej ofar było w gubernji samarskiej, gdzie od dnia 16 czerwca do 1 listopada zasłabło 2180 osób, zmarło zaś 1079. Po niej drugie miejsce zajmuje gubernja astrachańska (zasłabnięć —469, zgonów 202.

Ze świata.

□ **Zobowiązanie radców miejskich.** Komisja reformy wyborczej rady miasta Krakowa uchwaliła, że każdy radca złoży uroczyste ślubowanie, iż będzie bronił i przestrzegał polskiego charakteru miasta.

□ **Obchód Z. Krasińskiego.** Komitet obchodu Zygmunta Krasińskiego w Krakowie uchwalił wydać wybór dzieł Zygmunta Krasińskiego, oraz artystyczną jednodniówkę, w teatrze zaś wystawić w dniu 19 lutego roku przysz. „Irydjona".

□ **S. p. Adolf Walewski.** We Lwowie zmarł reżyser i artysta teatru miejskiego, ś. p. Adam Walewski, który przed dwoma miesiącami obchodził jubileusz czterdziestoletniej zasłużonej działalności scenicznej. S. p. Walewski był również autorem kilku sztuk dramatycznych, które zdobyły duże powodzenie w repertuarze popularnym.

□ **Podróż naokoło świata** zamierza odbyć lotnik francuski Mamet z pasażerem, p. Millionem. Lotnik zamierza udać się z Francji południowej najpierw do Hiszpanji, ztamtąd zaś do Algieru i Egiptu.

□ **Rekord telegrafu bez drutu.** Parowiec „Neckar" północnoniemieckiego Lloydu, w drodze z Bremy do Baltimore, przy pomocy telegrafu bez drutu porozumiewał się na największą osiągniętą dotychczas odległość 3,234 kilom.

□ **Olbrzymi djament.** W stanie Mina Gereas w Ameryce, znaleziono olbrzymi djament, ważący 175 karatów; jest on już z natury owalny, co podwyższa jego cenę.

Z Cesarstwa.

△ **Stołypin i gen. Tołmaczew.** „Odeskij Listok" podaje ciekawy szczegół ze stosunku Stołypina do gen. Tołmaczewa. Okazuje się, że w przeciągu ostatnich dwóch lat. Słołypin sześć razy wszczynał kwestję konieczności odwołania z Odesy naczelnika miasta, gen. Tołmaczewa. Pismo to przytacza dosłowny tekst notatki Stołypina, który pisał: „Trzeba natychmiast usunąć Tołmaczewa. Dalszy jego pobyt na stanowisku „gradonaczalnika" pociągnie za sobą smutne następstwa, nie wyłączając buntu ludowego".

△ **Skutki pijaństwa.** W Sarapule (gub. Wiatskiej) — wdowa kupca Michiejewa pod wpływem nadużywania trunków—wpadła w furję pijacką, podczas której zadusiła swojego syna i usiłowała tego samego dokonać — i na drugim. W tem jednak przeszkodził jej syn najstarszy, mający 18 lat, i służąca.

△ **Niezwykły dramat.** W Elizawetgradzie włościanka Krawcowa, po kłótni z mężem — zbiegłym z więzienia — wydała go policji. Po niejakim czasie — dręczona wyrzutami sumienia— rzuciła się pod pociąg.

△ **Gen. Tołmaczew.** Podobno gen. Tołmaczew mianowany już został gubernatorem archangielskim.

△ **Smutne...** 238 studentów uniwersytetu w Moskwie ulegnie wydaleniu za nieopłacenie wpisowego.

△ **Także racja.** Kurator moskiewskiego okręgu naukowego nie pozwolił zarządowi towarzystwa oświaty w Moskwie na otwarcie kursów abecadła dla sfer robotniczych. Pan kurator odmowę swoją umotywował tem, że... sfery te nie odczuwają potrzeby nauki czytania i pisania.

△ **Uratowany.** Charkowska izba sądowa przed kilku dniami rozpoznawała sprawę nauczyciela szkoły kolejowej, oskarżonego o propagandę rewolucyjną,

Przeciwko oskarżenemu wystawiono ciężkie i „poważne" zarzuty. Oskarżają go jego uczniowie i uczenice z żandarmem Mucha na czele. Nauczyciel chwalił persów za to, że „skinuli" z tronu za poradą studentów cesarza swojego; opowiadał uczniom o sztundystach, którzy modlą się przed bałwanami, słowem —nauczyciel stał z piętnem „rewolucjonisty, sztundysty i wichrzyciela umysłów młodocianych". Już— już mrozy syberyjskie oczekiwały na pedagoga, ten jednak całą tą sprawą zupełnie się nie przejmował. Zamiast obrony prosi tu tylko sędziów o skonstantowanie, co w mieszkaniu jego znaleziono?

— Có? co?— zainteresowali się sędziowie.

— Literatura prawicowa... bąknął prezes.

— Zwykły wykręt.

— I bruljon donosu na dyrektora — uroczyście ogłosił prezes.

— Panowie sędziowie sami zadecydujecie kim jest oskarżony — oto cała mowa obrończa adwokata.

„Soj uźnik"— brzmiała odpowiedź.

Izba sądowa bez uprzedniej narady uniewinniła pedagoga.

Z LITWY I RUSI.

× **Echa zabójstwa Stołypina.** Do „Russk. Słowa" donoszą z Petersburga, że po powrocie ministra Makarowa z Krymu oddany zostanie pod sąd cały szereg urzędników wydziału „ochrany". Mówią również, że po powrocie ministra spraw wewnętrznych ogłoszony zostanie komunikat rządowy o reformie organizacji ochrany, oprócz szczegółów, stanowiących tajemnicę urzędową.

× **Storożew.** Ex ksiądz katolicki Storożew, ostatnio misjonarz prawosławny, widząc bezowocność swej pracy apostolskiej na rzecz prawosławia w sutannie katolickiej, postanowił podobno zamienić swe dotychczasowe stanowisko na posadę naczelnika biura adresowego w Mińsku.

Wiadomości krajowe.

+ **Nowa kolej.** Władzom odnośnym złożony został do rozpatrzenia projekt kolei płockiej od Łodzi przez Zgierz, Ozorków, Łęczycę, Kutno, Gostynin, Sierpiec, Okalewo do osady Karw na granicy Niemiec.

O ile kolej ta połączona zostanie z kolejami niemieckiemi powstanie w ten sposób krótka i wygodna droga dla ładunków idących z Austrji do portów morza Baltyckiego.

Z sali odczytów.

—o—

Tow. krzewienia oświaty.

Dr. Mieczysław Kaufman: „Z dziejów moralności".

Sprawę moralności — zaznaczył na początku prelegent—rozpatrywać można z dwojakiego stanowiska: z praktycznego, życiowego i teoretyczno-naukowego. Moralność, w pierwszym rozumiana sensie, jest to zbiór przepisów, regulujących stosunek pomiędzy ludźmi lub, jak mówi Kautsky „Kodeks obowiązków społecznych jednostki".

Zatargi, zachodzące pomiędzy przepisami etyki, a instynktami ludzkiemi, uchylanie się od ogólnie przyjętych norm przez osobniki, które do nich jeszcze nie dorosły lub też walka z niemi jednostek, dla których szranki te są już zbyt ciasne, wreszcie obłuda świętoszków, wszystko to składa się na niewyczerpaną skarbnicę tematów dla psychologa, dramaturga, humorysty i satyryka. Filozofa i uczonego natomiast interesuje więcej teoretyczna strona sprawy: kwestja, jak powstały normy regulujące, zwane prawami moralnemi, czy i jakim ulegały one zmianom w ciągu wieków i co nadaje im siłę obowiązującą?

Poddając rozbiorowi to zagadnienie, prelegent przytoczył odnośne poglądy wszystkich wybitniejszych myślicieli, zarówno tych, którzy, jak Sokrates, Plato, Kartezjusz, Leibnitz, Kant i inni podstawy dla praw moralnych szukali w sferze nadziemskiej, jak i tych (Arystoteles, Bentham, Mill, Spencer), którzy etykę oprzeć usiłowali na zasadach dobra społecznego, użyteczności i zwiększenia ilości szczęścia na świecie.

Nowoczesny pogląd na sprawę mo-

---

3)

Strajk domowy.

(Z rosyjskiego).

(Dokończenie.)

— A co jadasz?

— Z restauracji naprzeciwko przynoszą mi obiady i kolacje, ale nie mam łyżki, ani noża, więc jem jak pies.

— A dzieci?

— Ddzieci odesłała do swej matki.

— A ona?

— Ona jest tutaj. Zamknęła się w sypialni: i nie wychodzi; prowadzę z nią układy z jadalnego pokoju przez drzwi.

— Może powinieneś ustąpić?

— Przecież już ustąpiłem prawie na wszystkich punktach, chcę tylko zatrzymać spanie po obiedzie i cygara. Ale ona ani słyszec o tem nie chce; „albo wszystko", mówi „albo nic".

Jan obdarł kawałek gazety, zwinął w tutkę i nasypał machorki;

— W taki sposób palę machorkę, — dostałem ją za pośrednictwem Marysi od stróża.

— Nie rozumiem — rzekłem — dla czegoś mnie nie zawiadomił telefonicznie? Przyniósłbym ci cygar i ostatecznie pieniędzy.

— Przecięła druty — telefon nie działa, — strajk jest zupełny. Wszystko przewidziała z góry.

— No, to wyłam zamek z szafy, weź ubranie i idż gdziekolwiek.

— Ale jakżeż ja mogę dostać się do szafy, kiedy stoi w sypialni, a tam ona siedzi. Drzwi zamknięte na klucz.

— A co ona je?

— Ma maszynkę naftową i wszelkiego rodzaju konserwy. Dzisiaj mi właśnie oznajmiła, że ma żywności na dwa miesiące, a przy oszczędnem spożywaniu wystarczy i na cztery.

— Słuchaj, mogłeś chociaż posłać mi kartkę przez Marysię.

— Nie poszłaby, jest ogromnie steroryzowana.

— Jeżeli tak, to nie masz zadnego ratunku, musisz się poddać.

— Ano, jużem się na to w zasadzie zgodził. Nic nie można poradzić, już taki duch czasu — wszędzie strajki. Jeszcze chcę tylko wytargować spanie po obiedzie. Przecież i ona musi coś ustąpić. Chyba i dla niej nie jest rozkoszą być zamkniętą na klucz w jednym pokoju z maszynką naftową.

Wtem rozległy się tony szopenowskiego walca.

— Co to?

— To ona gra, i pianino zaciągnęła sobie do sypialni.

— Poddaj się, Janie — powiedziałem zdecydowany. — Lepiej będzie potem pomalutku wracać do starych porządków.

Odszedłem wieczorem, zostawiwszy Janowi 5 rubli i napiwszy się zamiast herbaty, wody z dłoni. Nazajutrz posłałem mu cygara, mydło, grzebień i trochę żywności. Służąca przyniosła mi te rzeczy z powrotem mówiąc, że pokojówka jej nie wpuściła. Dostała natomiast list od Perepenki.

„Nastąpił pomyślny zwrot. Prowadzimy nareszcie układy. Utargowałem już czwarte cygaro i kwadrans snu po obiedzie, chcę jeszcze uzyskać powrotną dorożkę. Zmiana nastąpiła dlatego, iż zepsuła się maszynka naftowa i konserwy zaczynają pachnieć. Myślę, iż odczuwa głód. Twój Jan.

Dzisiaj rano obudził mnie telefon.

— Strajk skończony — usłyszałem radosny głos Jana, gdym przyłożył słuchawkę do ucha. — Wczorajsze warunki przyjęte, dzisiaj podpisujemy umowę w obecności teściowej, potem śniadanie. Przychodź.

Nie poszedłem.

ralności powstał pod wpływem teorji rozwoju, tego najogólniejszego prawa, któremu podlega zarówno systemat słoneczny, świat zwierzęcy i roślinny lub duchowy zasób człowieka.

Okazało się, że i prawa moralne nie są odwieczne, raz na zawsze ukute; lecz powstały z form odmiennych, z zaczątków etycznych u ludzi pierwotnych, te zaś znowu znajdują się w związku z instynktami społecznemi niektórych gromad zwierzęcych, w których skonstatować już można dążność do porządku, posłuszeństwa i cechy takie, jak poświęcenie i waleczność.

Na różnych stopniach ustroju społecznego za moralne uchodzą te normy postępowania, które danemu ustrojowi odpowiadają. Taki pogląd na sprawę tłómaczy nam dopiero różne niezrozumiałe skądinąd zjawiska: wprowadzenie niewolnictwa było czynem humanitarnym w stosunku do dawniejszego zwyczaju zabijania jeńców.

Katon, wzór cnoty rzymskiej, handlował wdziękami swych niewolnic i za naszych czasów, byłby oddany pod sąd za stręczycielstwo. Brutus, wzniosły republikanin, zabójca Cezara, trudnił się lichwą.

Badania etnograficzne i historyczne dostarczyły cennego materjału do historji rozwoju pojęć moralnych. Prelegent podaje poglądy na ojcobójstwo i dzieciobójstwo u różnych ludów i w różnych czasach. Jedno i drugie było tolerowane zwłaszcza u ludów koczujących, dla których zarówno niedołężni starcy, jak i zbyt duża liczba drobnych dzieci były przeszkodą i ciężarem. Tak samo prawa i przywileje kobiet były zmienne i zależały przedewszystkiem od stanu społeczno-ekonomicznego danej gromady ludzkiej.

W przyszłości możemy się spodziewać jedynie dalszego rozwoju praw moralnych. Altruizm nasz sięga dzisiaj i szerzej i głębiej, niż to dawniej miało miejsce. Okazujemy współczucie przy nieszczęściach, któremi dotknięte zostały odległe bardzo miejscowości. (Po raz pierwszy zamanifestowało się ono w r. 1759, gdy anglicy przysłali 100,000 funtów st. dla ofiar trzęsienia ziemi w Lizbonie; obecnie nie dziwi nas, gdy z Ameryki nadchodzą miljony dla biednych mieszkańców Messyny).

Moralność klasy panującej t. j. ludzi, liczących się tylko z równymi sobie, zaczyna robić ustępstwa dla innych warstw: odczuwamy coraz silniej krzywdę wydziedziczonych i upośledzonych.

W obrębie rodziny obok uprzywilejowanego mężczyzny, walczy już o swoje prawa kobieta, uczymy się też szanować indywidualność dziecka. Wychowanie, wpływ poezji i przykłady istot wzniosłych, których posiada każda epoka, przyczynią się do utrwalenia zasad moralnych. Nie zabraknie przeto i przyszłości ofiarnych bojowników prawdy i obowiązku.

Sala, jak zwykle na odczytach T. K. O. była szczelnie zapełniona.

KRONIKA.

= (r) **Rozporządzenie urzędowe.** Kancelarja policmajstra otrzymała wczoraj wydane przez generał-gubernatora warsz. przepisy obowiązujące o stróżach domowych. Rozporządzenie to rozklejone dziś będzie na ulicach miasta i od dzisiaj nabiera mocy prawnej.

= (r) **Z kolei fabr. łódzkiej.** W tych dniach przybędzie do Łodzi urzędnik do specjalnych zleceń przy ministerjum komunikacji, p. Skławicki, w celu omówienia sprawy przeprowadzenia linji szerokotorowej od stacji kolei fabryczno-łódzkiej do stacji Koluszki. Budowa tej linji umożliwi bezpośrednie wysyłanie towarów do Cesarstwa.

= (r) **Sprawy miejskie.** Na skutek starań magistratu łódzkiego piotrkowski rząd gubernjalny zerwał kontrakt zawarty z przedsiębiorcą Janklem Polletkiem na ogrodzenie parkanem murowanym ze sztachetami żelaznemi parku miejskiego na ul. Pańskiej.

Zerwanie kontraktu nastąpiło z tego powodu, że przedsiębiorca podjął budowę parkanu w nieodpowiednim na to czasie i użył lichych materjałów.

Rząd gubernjalny polecił, aby magistrat podjął budowę parkanu na własną rękę, kosztem złożonej przez Polletka kaucji, w sumie 2,840 rb.

= (r) **Rozszerzenie sieci telefonicznej.** Bawi obecnie w Łodzi dyrektor linji telefonicznej Warszawa—Łódź, inżynier Zeidler, który wraz z dyrektorem biura telefonów miejskich inżynierem Tołoczko i inżynierem Stalingerem opracowuje nowy plan rozszerzenia sieci telefonów miejskich.

Biuro telefonów przeniesione będzie do innego lokalu w gmachu poczty, co umożliwi podnieść liczbę abonentów do 10,000. Linja kablów podziemnych rozszerzona będzie do długości pięciu wiorst podczas gdy dziś dosięga dwóch zaledwie.

Roboty przy układaniu kablów podjęte być mają na wiosnę roku przyszłego. Koszta rozszerzenia linji wyniosą około 274,000 rub.

Niezależnie od tego wszyscy abonenci otrzymają nowe aparaty telefoniczne; stare wycofane będą zupełnie z użycia.

= (r) **O pożary fabryk.** Z rozporządzenia władzy wyższej wdrożono energiczne śledztwo dla stwierdzenia powodów tak częstych ostatnio pożarów fabryk w Łodzi.

= (w) **Z Tow. Prawniczego.** Pośród grona młodych prawników projektuje się urządzanie całego cyklu odczytów z dziedziny prawa.

Pierwszy taki odczyt odbędzie się w styczniu r. p.

= (r) **Z żałobnej karty.** Wczoraj w majątku Brus zmarł wybitny niegdyś fabrykant łódzki Ludwik Meyer; ur. w r. 1841, ukończył gimnazjum łódzkie poczem poświęcił się zawodowi kupieckiemu. Kupiec zdolny wkrótce objął zarząd fabryki Edwarda Hentschla, jednego z pierwszych pionierów łódzkiego przemysłu fabrycznego. W r. 1871 fabryka ta przeszła na własność Ludwika Meyera i Juljusza Kunitzera, ale Kunitzer w kilka lat później wystąpił ze spółki.

Ludwik Meyer, jako dzielny kupiec, zajął się przedewszystkiem zdobyciem nowych rynków zbytu dla wyrobów łódzkich — odbywał więc podróże po Cesarstwie, gdzie istotnie celu swojego dopiął. Jemu też w znacznej części Łódź zawdzięcza swój szybki rozwój.

Fabryka jego znajdowała się na placu, na którym wznosi się obecnie hotel Grand. Było jej tam za ciasno, Meyer przeniósł ją więc do Mani a na jej miejscu wzniósł szereg wspaniałych na owe czasy domów i pałaców, aby stworzyć piękną dzielnicę miasta. W ten to sposób powstał w Łodzi Pasaż Meyera.

W ostatnich latach, niepowodzenia finansowe uszczupliły majątek Meyera.

Pozostawił wdowę z domu Hentschlówne.

Zmarły był radcą handlowym i przez długie lata honorowym radnym miejskim.

= (n) **Nauka awiatyki.** Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła na kursach politechnicznych Rogalskiego projektuje się urządzenie oddziału awiatycznego. W sprawie tej poczyniono już odpowiednie starania.

= (r) **Z klubu rzemieślniczego.** Dnia 7 bm., tj. we czwartek o godz. 8 i pół wieczorem odbędzie się w klubie rzemieślniczym odczyt pana Lurjego na temat: „Miasteczko żydowskie podług Szoloma Asza".

= (r) **Dla młodzieży.** Tow. „Wiedza" urządza we czwartek dnia 7 grudnia r. b. w teatrze „Odeon" (Przejazd nr. 2) przedstawienie z objaśnieniem obrazów treści naukowej i pouczającej. Początek punktualnie o godz. 4 po południu.

Wejście na parter dla młodzieży kop. 5, na balkon kop. 10, dla dorosłych kop. 20.

= (e) **Linas Hacedek.** Ogólna drożyzna i zastój w przemyśle i handlu wpłynęły na uszczuplenie stałych dochodów Tow. „Linas Hacedek". W celu pokrycia chociaż w części deficytu, Towarzystwo to urządza w dniach 19, 20 i 21 przedstawienia w teatrze „Odeon" przy ul. Przejazd.

= (e) **Z Tow. „Hazomir".** Towarzystwo muzyczne „Hazomir" urządza w nadchodzący piątek wieczór literacki, na którym p. I. L. Peretz odczyta najnowszy swój dramat p. t. „W nocy na Starem mieście".

= (r) **Stowarz. nauczycieli chrześcjan.** Ogólne zebranie Stowarzyszenia nauczycieli chrześcjan m. Łodzi wyznaczono na dzień 9 grudnia r. b., o godzinie 8 wieczorem w lokalu Stowarzszenia. Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokółu poprzedniego ogólnego zebrania.

2) Wybór prezesa członków Zarządu, kandydatów i komisji rewizyjnej.

3) Sprawa wycofaniu kapitału żelaznego.

4) Wnioski członków.

5) Wnioski Zarządu.

= (a) **Osobiste.** Wikary parafji Grodzisk, ksiądz Józef Szyronos, przeniesiony został do Łodzi na posadę nadetatowego wikarjusza parafji św. Józefa.

= (r) **Echa pożaru.** Miejska komisja techniczno-budowlana zwiedziła miejsce ostatniego pożaru przy ul. Łąkowej, gdzie spłonął 3-piętrowy gmach fabryczny, dzierżawiony przez fabrykantów: M. Wolfa i S. Frenkla. Komisja poleciła zburzyć niezwłocznie ocalałe mury fabryki, grożą one bowiem zawaleniem. Roboty prowadzone być mają pod ścisłym dozorem technika, oraz przez doświadczonych mularzy i cieśli pod groźbą osobistej odpowiedzialności za bezpieczeństwo robotników.

WYPADKI w ŁODZI.

= (a) **Aresztowanie rzezimieszka.** Agenci wydziału śledczego aresztowali poszukiwanego oddawna Moszka Sonenberga, oskarżonego o kradzież bielizny i różnych rzeczy z mieszkania Monata, przy ulicy Dzielnej nr. 20. Skradziona bielizna była znaleziona u Sonenberga, lecz sam on zdołał zbiedz. Dopiero teraz aresztowano go w mieszkaniu pasera Zygelbauma przy ulicy Brzezińskiej nr. 29.

= (a) **Ospa.** W mieszkaniu Józefa Grebera, przy ul. Skierniewickiej nr. 6, zachorowała na ospę córeczka Zofja. Bezzwłocznie zawiadomiono lekarza cyrkułowego w celu przedsięwzięcia środków zaradczych.

= (p) **Przy pracy.** W fabryce przy ul. Zawadzkiej nr. 19, okaleczył w maszynie lewą rękę Izaak Goldfarb, robotnik lat 16.

Pierwszej pomocy udzielił lekarz pogotowia.

= (a) **Kradzieże.** Ze sklepu spożywczego Berka Kisielewicza, przy ulicy Rokicińskiej nr. 33 nieznani złodzieje skradli towary kolonjalne wartości 30 rb.

— Z rzeźni miejskiej nieznani złoczyńcy skradli trzy barany, wartości 20 rubli należące do Zelmana Szmularskiego.

— Onegdaj wieczorem nieznani złoczyńcy rozbili szybę wystawową w cukierni Ferdynanda Ulrycha przy ulicy Piotrkowskiej nr. 142, i usiłowali skraść ciasto z wystawy, lecz byli spłoszeni przez subjekta cukierni.

= (p) **Zasłabnięcia.** Na kurcze żołądka zasłabły wczoraj dwie osoby: przy ul. Aleksandrowskiej nr. 50, Wasyl Szyłkow, rewirowy lat 42, a na ul. Zachodniej nr. 20, Chaskiel Jakubowicz, tkacz lat 30.

W obu wypadkach wzywano pomocy pogotowia.

= (p) **Okaleczenia** W ciągu dnia wczorajszego wzywano pogotowie do różnych dzielnic miasta, gdzie udzielono pomocy sześciu osobom, poszwakowanym lekko wskutek nieszczęśliwych wypadków.

= (a) **Znaczna kradzież** Onegdaj w nocy nieznani złoczyńcy, wyłamawszy zamek u drzwi do składu Izraela-Moszka Krigera, przy ul. Wschodniej nr. 56, skradli 200 sztuk towaru, wartości 2,000 rb. Zawiadomiona o kradzieży policja wszczęła energiczne śledztwo w celu wykrycia złoczyńców.

= (e) **Wybuch benzyny i pożar.** Przy ulicy Cegielnianej nr. 49 mieści się skład farb, olejów, benzyny i t. p. należący do Rachmila Frenkla.

Pod sklepem znajduje się piwnica, z większymi zapasami benzyny i innych materjałów.

Dziś rano o godzinie 9 i pół posłano chłopca ze składu do piwnicy po benzynę. Gdy tenże po otworzeniu drzwi zapalił zapałkę, by oświetlić wnętrze, nastąpił wybuch benzyny, który wyważył jedne z drzwi piwnicznych.

Na szczęście chłopiec zdołał się w porę cofnąć i w ten sposób uniknął grożącego mu niebezpieczeństwa.

Wskutek wynikłego pożaru, wezwano I i II odziały straży miejskiej, które do tej pory (godzina 1 w południe) zajęte są tłumieniem pożaru.

Straty, wynikłe wskutek eksplozji benzyny, wynoszą około 800 rub.

*

Godzina 2 po południu.

Chłopiec, który wchodził rano do piwnicy, nazywa się Józef Silberstein, liczy lat 19.

Z wnętrza piwnicy wydobywają się ciągle kłęby dymu. Ognia nie widać.

Około godziny 11 rano strażak I oddziału Edward Majzner próbował wejść do piwnicy lecz nagle nastąpił drugi wybuch, którego siła była tak potężną, iż odrzuciła Majznera na kilka kroków. Padł on na ziemię, lecz oprócz lekkiego potłuczenia, poważniejszym uszkodzeniom ciała nie uległ.

Straty ostatecznie obliczają na 1,500 rub.

= (z) **Sadze.** Wczoraj o godzinie 9 minut 30 wieczorem, przy ulicy Piotrkowskiej pod nr. 30, zapaliły się sadze.

Ogień stłumili domownicy przed przybyciem straży ogniowej.

ZAMIEJSCOWA.

= (r) **Telefony w Zgierzu i Pabjanicach.** Główny zarząd poczty i telegrafu zatwierdził kosztorys przeprowadzenia sieci telefonów miejskich w Zgierzu i Pabjanicach, z obliczeniem na 350 abonentów w każdem ze wspomnianych miasteczek.

Prace przygotowawcze podjęte będą na wiosnę roku przyszłego.

= (r) **Z Ozorkowa** donoszą nam: Wiadomość podana do kilku gazet łódzkich i warszawskich, jakoby w Ozorkowie spłonęła apretura p. Vogla jest bezpodstawna, ponieważ takiej apretury w Ozorkowie niema.

— Gubernator kaliski zatwierdził wybór trzech członków dozoru bużniczego a mianowicie: pp. Salomona Kryska, Izraela Ch. Praszkiera i Moresa Rozena.

Przedstawienia dla naszych abonentów.

Na szóste z rzędu przedstawienie dla naszych prenumeratorów

w teatrze Popularnym,

które odbędzie się

we wtorek 12 grudnia,

wybraliśmy sensacyjną sztukę w 5 aktach, znakomitego dramaturga francuskiego, Adolfa D'Enneryego p.t.

Dwie sieroty

Sztuka ta, pełna scen realnych, która chwilami wznieca śmiech homeryczny w całem audytorjum, a chwilami wyciska łzy z oczów słuchaczy, dostępną jest dla wszystkich.

Bilety, za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty, nabywać można w administracji pisma naszego po następujących cenach:

Loże po rb. 1.80.		
Krzesła w	1, 2 i 3 — —	60 kop
„	4, 5, 6 i 7 —	48
„	8, 9, 10, 11 i 12	42
„	13, 14 i 15 —	37
„	16, 17 i 18 —	32
„	pozostałe — —	27
„	boczne bliższe —	40
„	dalsze — — —	32
„	najdalsze — — —	25
Balkon	1 rz. — — — —	35
„	2 i 3 — — — —	30
„	4 i 5 — — — —	25
„	6, 7 i 8 — — —	20
Galerja numerowana	—	20
Nienumerowana	— — —	12

Szatnia i programy bezpłatnie.

Czas odnowić prenumeratę.

W dniu 2-im b. m. rozstał się z tym światem B. P.

MICHAŁ LICHTENFELD

długoletni członek Zarządu T-wa „Talmud-Tora".

W zmarłym instytucja nasza traci życzliwego protektora.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Łódzkiego Towarzystwa „Talmud-Tora"

Ze sceny i estrady.

Teatr Popularny.

Z kancelarji teatru otrzymaliśmy następujący komunikat:

Dziś, we środę odegrana będzie efektowną sztuka w 6 odsłonach p. t. „Dwie sieroty" D'Eunerego.

Jutro, we czwartek ukaże się dawno niegrana krotochwila w 3 aktach p. t. „Kontroler wagonów sypialnych".

W piątek, z powodu święta uroczystego odbędą się dwa przedstawienia: po południu, o 3 arcyzabawny wodewil w 4 aktach p. t. „Krakowskie zuchy" ze śpiewami, wieczorem zaś o godz. 8 min. 15, po raz trzeci głośna sztuka w 5 aktach J. Żuławskiego p. t. „Koniec Mesyasza" (Sabbatai Cwi) która na dwóch pierwszych przedstawieniach zdobyła sobie duży sukces. Autor powiadomiony telegraficznie o wystawieniu premjery przyjeżdża do Łodzi w piątek aby dzielić z artystami, grającymi główne role, rzetelne powodzenie.

W sobotę, po południu dla młodzieży „Górą Radziwił" w 6 aktach.

W przygotowaniu głośna komedja o treści bardzo dowcipnej w 4 aktach F. Mollnara p. t. „W pogoni za wdowieństwem".

Wczoraj w Popularnym.

Sala teatru wypełniona po brzegi. W lożach i pierwszych rzędach krzeseł panie w tualetach wieczorowych; wśród nich wiele czaruje urodą.

W rzędach dalszych ci, którzy nie mogli zdobyć biletów do rzędów bliższych i ci, którzy muszą oszczędzać grosze, aby nie utracić równowagi budżetowej. I tutaj wiele pań czarowało urodą.

Po bokach sali i na górze zasiadła liczna rzesza osób sfer różnych, ale osób kulturalnych..

Wśród tej licznej rzeszy, zapełniającej salę teatru po brzegi, znalazłeś wielu wybitnych lekarzy i adwokatów, wielu przemysłowców, kupców i rzemieślników, znanych w szerokich kołach Łodzi, widziałeś wielu wybitnych działaczy na polu prac społecznych i oświatowych.

Oto obraz wczorajszej publiczności w teatrze Popularnym, który wciąż jeszcze nie może znaleźć odpowiedniejszej dla siebie nazwy polskiej i wciąż jeszcze posługuje się nazwą, zapożyczoną z łaciny.

Wszyscy czekają niecierpliwie na podniesienie się zasłony, a tymczasem słuchają dźwięków wcale dobrej kapeli antraktowej.

— Ciekawam, dlaczego redakcja ogłaszała, że dzieci i młodych panienek na to przedstawienie przyprowadzać nie należy?—spytała jedna z brunetek, strojna w gustowne kimono jedwabne.

— Zaraz się dowiemy. Ale to zapewne bardzo pieprzna sztuka — wtrąca druga, starsza nieco, ale jeszcze w wieku balzakowym.

— Et, mnie się zdaje, że redakcja była zanadto przezorna. Moja koleżanka mówiła, że sztuka jest wcale wcale,—ale nie jest nieprzyzwoita—dodała trzecia dama, najmłodsza z nich, modrooka, o uśmiechliwem, lecz pogodnem spojrzeniu.

Odezwał się dzwonek jeden, drugi i trzeci. Kurtyna poszła w górę.

Publiczność skupiła uwagę...

Kiedy niekiedy w sali odezwał się śmiech. Wywoływały go aforyzmy o kobietach, o miłości, o życiu towarzyskiem, wypowiadane przez lorda—lowelasa.

Kurtyna spadła.

W sali rozległy się oklaski.

— A cóż tu tak nieprzyzwoitego, że redakcja zalecała, aby młodych panienek nie przyprowadzać? — mówi owa brunetka.

— No w każdym razie opowiadanie o stosunku matki Geralda do lorda chyba nikogo nie zbuduje—mówi dama w wieku balzakowym.

Rozmowy na ten temat słychać wszędzie. Sztuka zainteresowała widzów.

— Nie jest to błazeństwo francuskie. Widać, że to pisał anglik — mówi jakiś poważny jegomość.

— To prawda. Ale krytyk „Kurjera" miał słuszność, poddając tę sztukę ostrej krytyce, gdyż figura matki, która bawiąc się w salonie, wciąż przybiera pozy i miny kobiety, która o0 wsi podpaliła, jest badzo fałszywa. Czegoż ona chce? Uwiódł ją lord, to prawda, ale jego matka dawała jej 6,000 rubli renty na utrzymanie dziecka. Czegoż chciała więcej, ona, kobieta ze sfery niezamożnej?—mówi jakiś jegomość praktyczny.

— Tak — odpowiada towarzysz z pierwszego rzędu.— Ale lord przyrzekał jej małżeństwo.

— Ale uczciwa córka porządnych rodziców nie ucieka do domu kochanka.

Po każdym akcie rosło zainteresowanie. Patrzono z upodobaniem na panią Pancewiczową, śmiano się z pani Orłowskiej, która w najdramatyczniejszej chwili wpadała do salonu z zapytaniem:

— Nie ma tu mego męża, Jana?

Współubolewano z Geraldem z powodu tragiczności jego matki, która nie wie, czego właściwie chce i nienawidzono lorda za jego postępowanie dawne.

A na ogół bawiono się doskonale w swojem kółku, w dobranem kółku prenumeratorów naszego „Kurjera", albowiem chociaż byli tam ludzie różnych sfer, różnego stopnia zamożności, różnych religji,—ale ludzie, przejęci jednym duchem, duchem prawdziwego, szczerego postępu, ludzie z pod jednego sztandaru.

B. F.

Sprawa marokańska.

Kanclerz niemiecki odpowiedział wczoraj na niedawną mowę Greya i Lloyda Georgesa, który jak wiadomo—mówili jakie chmury wisiały nad Anglją i Niemcami z powodu sprawy marokańskiej.

Wczorajszą mową Belhmana-Hollwega w parlamencie niemieckim można poczytywać za dalsze cofanie się butnych Niemiec, w obawie wojny, której obie nie pragną ci którzy „nie boją się nikogo".

W mowie swojej kanclerz dotknął głównie stosunku Anglji do Niemiec! Oświadczył, że byłby parlamentowi wcześniej udzielił wyjaśnień, gdyby było do przewidzenia, co w Anglji będzie powiedziane podczas rozpraw w komisji niemieckiego parlamentu do spraw zagranicznych, odnośnie do pewnych, poczynionych we wrześniu przygotowań, a co powiększyło wzburzenie.

Kanclerz przyznaje, że z ministrem angielskim spraw zagranicznych niedawno rozmawiał osobiście, musi jednakże wyrazić zdziwienie swoje co do braku zaufania Anglji do Niemiec, do czego nie było bynajmniej żadnej podstawy Anglja przecież nie żywi względem Francji i Hiszpanji żadnej podejrzliwości.

Rozterki, jaka wyrodziła się, byłoby się uniknęło, gdyby Angja była obdarzyła Niemcy zaufaniem i gdyby mowa Lloyda Georges nie była wypowiedziana.

Kiedy w Anglji powstało pogotowie wojenne, Niemcy zrzuciły z siebie odpowiedzialność tak samo, jak odmówiły sprowadzenia się z drogi, którą nakazywała Niemcom ich godność.

Minister angielski wyraził życzenie polepszenia się stosunków angielsko-niemieckich. Do tego życzenia kanclerz dołącza silną rękojmię, że żadne inne państwo nie szuka z Niemcami sporu.

Bethmann-Hollweg kończy: „Bodajby naród niemiecki mógł uznać to, co sam sobie winien: nie wyzywającą dumę, ale spokojną siłę i mocną jedność w wielkich sprawach narodowych".

Rozprawy parlamentu w sprawie marokańskiej nie miały nic szczególnego w swoim przebiegu.

Mowa kanclerza wywarła ogólnie dobre wrażenie i mają nadzieję, że wywrze też pomyślny wpływ na nastrój w Anglji. Podczas dyskusji dzisiejszej marokańskiej polacy głosu nie zabrali.

Parlament zamknięto.

Lechja i Ruś.

W zeszycie wrześniowym wydawnictwa petersburskiego „Sławiaństwo" jeden z najwybitniejszych uczonych lingwistów rosyjskich profesor i akademik Szachmatow przypomniał, jak wyglądały Lechja i Ruś w zaraniu dziejów. Uczony ten twierdzi, że w wieku VII — VIII cała obecna Rosja środkowa była skolonizowana przez plemiona polskie, które osiadły w górnem dorzeczu Dniepru, w części górnej Wołgi i Oki, a plemiona ruskie usadowiły się na południo-zachodzie, na podnieprzu, a poczęści na południowo-wschodzie około morza Azowskiego.

W ten sposób część północna podnieprza była zajęta przez plemiona polskie, i ludność ruska w dążeniu swem na północ z południa musiała przedostawać się przez środowisko polskie. Dopiero zwyciężywszy polaków i zmieszawszy się z nimi Ruś mogła iść dalej w kraje leżące nad Dźwiną i Łowatą. Rzeczą jest możebną, że przed zjawieniem się Rusi w północnem podnieprzu, fala lechicka nie szła daleko na wschód, lecz zabór (zachwat) przez Ruś krajów w wierzchołkach Dniepru odrzucił polaków daleko na wschód na Wołgę i w kraje nad Oką. W ślad za polakami poszła i Ruś i zabrała pobrzeża Dźwiny Zachodniej, a później za niemi i kraje u wierzchołków Wołgi; a przed zjawieniem się Rusi polacy osiedli na Wołdze i Oce.

Takie zetknięcie się Rusi z polakami pozostawiło ślady polskości na całym ustroju północnych gwar językowych ruskich. Takie są wyniki badań jednego z najwybitniejszych uczonych rosyjskich.

Zatarg rosyjsko - perski.

Berlin 5 grudnia — Korespondenta Ajencji telegraficznej poinformowano w sferach urzędowych że, zgodnie z umową poczdamską, stanowisko tutejszego rządu względem czynności Rosji w Persji jest bezstronne. Pragną tu tylko, aby Rosja jak najprędzej zaprowadziła w Persji porządek, niezbędny dla wznowienia z nią stosunków handlowych.

Londyn 5 grudnia—Auckland, odpowiadając na interpelację w izbie gmin, powiedział, że rząd angielski potwierdza deklarację, złożoną rządowi perskiemu przez przedstawicieli rządów angielskiego i rosyjskiego w Teheranie, w 1907 r. Od tego rząd nigdy nie odstępował i nie odstąpi. Rząd rosyjski jaknajkategoryczniej oświadczył, że jego wkroczenie ma wyłącznie tymczasowy charakter, nie gwałcący podstaw umowy angielsko-rosyjskiej.

Tabrys 5 grudnia—Usiłowania bojkotowania towarów rosyjskich noszą charakter komiczny, Jenerał-gubernator uroczyście spalił na podwórzu domu kilka głów cukru rosyjskiego i 20 paczek zapałek rosyjskich. Członkowie endżumenu zaprzestali picia herbaty.

Tabrys 5 grudnia— Fidajowie ustawili w cytadeli 4 działa i skierowali je na Bagiszemal, gdzie stoi oddział rosyjski. Demokraci wydali odezwę z wezwaniem do walki z rosjanami o niepodległości Persji, ażeby uniknąć losu Maroka. Jako przykład powodzenia przytoczono Turcję wojującą pomyślnie z Włochami.

Austrja i Włochy.

Sprawa zmian w austrjackim sztabie generalnym nie schodzi z porządku dziennego. Wpływ jaki na sprawy wojskowe i polityczne wywiera arcyksiąże Franciszek-Ferdynand, niepokoi zaśniedziałych generałów i tchórzchliwych polityków.

Po rozmaitych rewelacja w sprawie zaostrzenia się stosunków pomiędzy Austrją a Włochami, przyszła obecnie kolej na nową, wielce sensacyjną.

Oto niewymieniony z nazwiska wysoki generał, jak podejrzewają jednak z najbliższego otoczenia następcy tronu, arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, ogłasza w „Budapesti Hirlap" rozmowę z zastrzeżeniem, żу wywiad ten nie pochodził z inicjatywy redakcji, jeno nastąpił na wyższe żądanie.

Generał ten oświadczył, że cesarz samorzutnie udzielił następcy tronu wielkiego wpływu na kierownictwo wojskowe. Ponieważ wszyscy generałowie okazali się niezdolnymi, musiały zajść na wysokich stanowiskach zmiany.

Generałowie usunięci, mszczą się za to przez szerzenie kłamstw. Pomiędzy cesarzem a następcą tronu niema żadnych sprzeczności. Szef sztabu generalnego nie mieszał się do polityki. Aerenthal tylko mieszał się do zarządu siłą zbrojną.

Kiedy minister wojny, Auffenberg, wyjechał do Tyrolu południowego, ażeby granicę austrjacką od Włoch silniej zabezpieczyć, okoliczność tę wówczas przedstawił Aerenthal, jako prowokowanie Włoch: Włochy przed rozpoczęciem wojny z Turcją osadziły groźnie wojskiem granicę austrjacką.

Po niepowodzeniach w Trypolisie byłyby Włochy te zarządzenia swoje wobec Austrji cofnęły, nie było już za późno, ponieważ tymczasem Austrja dokonała znacznych translokacji wojskowych.

W końcu wywiadu swego, powołany generał zapewnia, że następca tronu jest gorącym zwolennikiem dualizmu w Austro-Węgrzech i nie myśli ani o trjalizmie, ani też o jakiejkolwiek innej formie zmienionego ustroju państwowego.

Wojna.

Nowe zwycięstwo włochów.

Paryż, 5 grudnia.—Telegramy z Trypolisu donoszą: 20,000 włochów zaatakowało turków i arabów w Ain Zara. Włosi zajęli oazę. Bitwa była rozstrzygająca. Turcy musieli cofnąć się w głąb pustyni z wielkiemi stratami.

Trypolis, 5 grudnia. — Wojsko włoskie odniosło zwycięstwo decydyjące, zdobywsze szturmem w Ain Zarze główną pozycję zebranego tam wojska regularnego tureckiego. Włosi zdobyli 8 dział, pociski, namioty, zapasy żywności i cały obóz, porzucony przez turków podczas gwałtownej ucieczki w głąb kraju. Dzięki temu zwycięstwu Trypolis i oaza są zupełnie wolne od nieprzyjaciół. Woj-

sko tureckie, które pozostało w okręgu, jest odcięte od morza. Teraz, zamiast kampanji regularnej, rozpoczyna się zwykła partyzantka.

Zniszczenie okrętów.

Massova, 5 grudnia.—W Mokce krążownik „Volturno“ zniszczył ogniem działowym pięć okrętów. Wiele okrętów zatopiono z działami, przeznaczonemi do wysadzenia na ląd. O 10 mil na północ od Mokki „Volturno“ zniszczył jeszcze 7 okrętów.

W pobliżu Szejchsaidu krążownik „Calabrja“ zniszczył obóz turecki. W pobliżu Perima z fortu nieprzyjacielskiego strzelano do okrętu. „Calabrja“ w odpowiedzi na to zniszczyła dwa działa i część fortu. W dniu 1 grudnia „Volturno“ zawrócił w kierunku Mokki i w części zniszczył, a w części uszkodził tam jeszcze 15 okrętów. Dzięki działalności floty bezpieczeństwo kolonji włoskiej jest zapewnione.

O Dardanele.

Petersburg, 5 grudnia.—W ministerjum spraw zagranicznych natarczywie zaprzeczono pogłosce, jakoby poseł Czarikow prowadził układy o otwarcie dla Rosji cieśniny Dardanelskiej.

Agitacja włoska w Macedonji.

Konstantynopol, 5 grudnia. — Szereg zamachów dynamitowych w Macedonji podczas bajramu, przypisywanych komitetom bułgarskim, sprawił wrażenie przygnębiające. Według informacji agencji otomańskiej, rząd turecki był uwiadomiony o przybyciu do Macedonji agentów włoskich, w celu organizowania zamachów oraz powstania ogólnego z pomocą komitetów bułgarskich. Porta zwraca się do wielkich mocarstw z notą, protestującą przeciw działalności włochów i zapewniającą, że porządek i spokój w kraju będą utrzymane.

Wybuch bomby i ofiary.

Saloniki, 5 grudnia.—Wybuch bomby w meczecie w Isztybie zabił 12 i zranił 27 osób, w tej liczbie 12 bułgarów i 14 muzułmanów.

Rewolucja w Chinach.

Pekin, 5 grudnia. Wobec zaaprobowania przez izbę konstytucyjną zaciągnięcia pożyczki zagranicznej, czylijskie zgromadzenie prowincjonalne zażądało od posłów czyliskich złożenia pełnomocnictw.

Jednocześnie zgromadzenie przesłało telegraficznie gabinetowi ministrów, senatowi i parlamentowi we Francji protest przeciwko pożyczce, jako zaciągniętej wbrew życzeniom narodu.

Przybyła z Mandżurji do Pekinu 6 brygada 3-ej dywizji pod dowództwem gen. Tańtjańsi.

Rewolucjoniści uczańscy stopniowo usuwają ludność z Uczanu, ażeby w razie dalszej walki z rządem pekińskim ustalić się na mocniejszych pozycjach.

„SANATOGEN BAUERA STANOWCZO PANU POMOŻE
tak zapewnia ą codziennie tysiące lekarzy swoich pacjentów, gdy czują się zmęczonymi, wycieńczonymi i zdenerwowanym, gdy pozbawieni są apetytu i źle trawią, gdy uskarżają się na ból głowy, migrenę lub bezsenność. Systematyczna kuracja Sanatogenem Bauera usuwa te objawy, potęguje natomiast zdolność do pracy, rzeźkość i energię życiową.
Oryginalny tylko z czerwoną banderolą. Dalsze wskazówki bezpłatnie i franko przez Fabjana Kingslanda. Warszawa. r1316—3—1

TELEGRAMY.

Na miejsce Tołmaczewa.

Petersburg, 5 grudnia. Gubernatora archangielskiego, szambelana Sosnowskiego, mianowano naczelnikiem m. Odesy.

Skazanie księdza.

Petersburg, 5-go grudnia. Sąd okręgowy skazał redaktora pisma katolickiego, wychodzącego w języku rosyjskim p. t. „Wiera i żizń“, ks. Około-Kułaka, oskarżonego o bluźnierstwo na zamknięcie w fortecy przez pół roku. Przestępstwa wymienionego miał się ks. Około-Kułak dopuścić w artykule: „Katolicyzm i staroobrzędowość“.

Przed koronacją w Indjach.

Londyn, 5-go grudnia. W Cawse Delhy, z przyczyny niewiadomej, spalił się wielki przepysznie przybrany namiot, przeznaczony na przyjęcie przez króla maharadżów indyjskich. Katastrofa ta zepsuła cały program uroczystości. W ciągu ostatnich dni jest to już drugi pożar.

Ostatnie wiadomości.

Znowu Wojciechowski

Krakowski „Kurjer Codzienny“ w n-rze z dnia 5 b. m. zamieszcza szczegółowy opis działalności prowokatorskiej Wincentego Wojciechowskiego.

W r. 1906 miał on być członkiem legalnego „związku młodzieży“, którego członków — na zasadzie jego denuncjacji osadzono w więzieniu lub deportowano.

Zdemaskowany umknął do Kijowa, gdzie miał być na usługach naczelnika ochrany Kulabki i tam usiłował wykryć redakcję rewolucyjnego organu „Czornoje Znamia“.

Z Kijowa powrócił do Warszawy skąd odbywał wycieczki do Hamburga, Berlina, Wiednia i Florencji, w usługach Raczkowskiego.

W Warszawie redagował „Nowe życie“, usiłował zawiązać stosunki z marjawitą Zebrowkim i z mateczką Kozłowską, a gdy mu się to nie udało, zaczął występować przeciw marjawitom.

„Zasypany“ w Warszawie przeniósł się do Łodzi, a następnie do Częstochowy, gdzie pracował w redakcji „Głosu ludu“ — właśnie w czasie wystawy i stąd znikł wreszcie.

W Łodzi pomiędzy innemi, wygłosił odczyt o marjawitach.

Dział handlowy.

— (n) **Dostawy dla intendentury**. Dostawcy łódzcy dla intendentury, którzy wzięli udział w licytacji, zwołanej w Moskwie d. 7 listopada, dowiedzieli się, że żaden z fabrykantów łódzkich nie otrzymał dostawy, oraz że licytację uznano za niebyłą, gdyż z ogólnej liczby podanych 44 ofert, 15 odrzucono, a pozostałe uznano za niemożliwe do przyjęcia z powodu zbyt wygórowanych cen za towary.

Powody do odrzucania ofert były tak błahe, jak np. brak adresu i t. d.

Krążą pogłoski o spodziewanem w krótce bankructwie jednej z firm tutejszych, która dzięki tej niefortunnej licytacji na dostawę dla intendentury, posiada na składzie za 200,000 rb. towaru, nie mającego na ogólnym rynku handlowym zbytu.

= (n) **Zastój w przemyśle**. Od pewnego czasu zmniejszył się znacznie wywóz gotowych ubrań do Cesarstwa, szczególniej zaś na główniejsze rynki 17 gubernji Rosji Europejskiej i Syberji zachodniej, dotkniętych nieurodzajem.

Pracownie gotowych ubiorów męskich w Łodzi, Brzezinach i w Warszawie mają na składzie ogromne zapasy garderoby, przygotowanej w sezonie jesiennym i zimowym; wartość materjalna tych zapasów obliczają na dwa miljony rubli.

Taki stan rzeczy budzi oczywiście rozmaite trudności i powikłania finansowe w danej gałęzi przemysłu. Właściciele składów gotowych ubiorów, nie mogąc znaleść rynku zbytu dla swych towarów, zmuszeni są odraczać terminy płatności zobowiązań wekslowych i redukować dzień roboczy. Straty poniesione wskutek upadłości w Rosji dosięgają dla kupców z tej dziedziny handlu sumy miljona rubli. Zazwyczaj wywóz gotowych ubiorów do Cesarstwa przynosił sześć miljonów rubli rocznie.

= (n) **Nowe dwa bankructwa**. W Białymstoku zawiesiła wypłaty firma A. Rabinowicz. Pasywa wynoszą 50,000 rb.

W Będzinie zawiesiła wypłaty firma M. Markowicz. Pasywa 75,000 rb.

Rozmaitości.

—o—

— **Zamordowanie dyrektora cyrku.** Wielkie wrażenie wywołało w całym Londynie zamordowanie dyrektora cyrku, 85-letniego Jerzego Sangera, Sanger, mimo podeszłego wieku bardzo rzeźki jeszcze człowiek, znany był w Londynie i daleko poza jego granicami pod przydomkiem „lord“. Sanger znajdował się w swym pokoju sam, gdy o godzinie 6 po południu nagle drzwi się otworzyły i do pokoju wszedł z rozmachem człowiek jakiś z toporem w jednej a brzytwą w drugiej ręce.

Zanim jeszcze Sanger pojął, o co chodzi, otrzymał toporem trzy silne uderzenia w głowę i z krzykiem padł na ziemię. Sługa jego, Jackson, słysząc krzyk, wbiegł do pokoju, lecz i jego morderca uderzeniem topora powalił na ziemię, poczem uciekł niepoznany. Policja dotąd go nie ujęła.

Chodzi prawdopodobnie o morderstwo rabunkowe. Sanger umarł wkrótce.

Ofiary.

Dla najbiedniejszych złożyli ofiary pp.: A. Muszyński 50 kop., I. Muszyński 50 kop., A. Hurschel 50 kop., I. Waker 50 kop. Razem rb. 2.

— Dla domu sierot do dyspozycji dra Gutenberga 50 kop. Józef Rakowski.

Odpowiedzi Redakcji

P. B. Sk...wi. Nam n i e brakuje oryginalnych wstępnych artykułów — może temu pismu, o którem Pan wspomina.

Z jego pracy nie skorzystamy, a tembardziej i o honorarjum nie może być mowy.

Myśl artykułu pańskiego odwieczna. Pisały na ten temat zdolniejsze pióra. Stylistyka przy ten wadliwa i nie brak błędów ortograficznych. Nie pisze się: „ku steru“; ani też „silną ręko“ — nie mówiąc o drobniejszych usterkach.

P. Jarzmo. Tym razem nie pod[illegible]sał Pan potu swych majaczeń. Nie [illegible] biło to nam różnicy: i tak, nie czyt[illegible] wrzuciliśmy do kosza.

Na Boga! oszczędź Pan swej bo[illegible]nej pracy i hektografu ze względu szc[illegible]gólniej na siebie.

Swiadkowi zajścia. Niepodpisany[illegible] (bodaj dla wiadomości redakcji) arty[illegible]łów, wiadomości i t. p. nie zużytko[illegible]wujemy.

Giełda warszawska

Warszawa d. 5 grudnia

	Żądano	Płac.	Tr[illegible]
Papiery Państw.			
5% Renta	93.—	92 25	—.
3% Poż. Wew. 1905 r.	103.50	102 50	—
4% „ „ 1908 r.	103.50	102 50	—
6% „ Zew. 1906 r.	103.25	102 25	—
5% „ Prem. I Em.	471.—	462 —	—.
5% „ „ II Em.	363.—	353 —	—.
5% „ „ Szlack.	325.—	315 —	—.
Listy Zastawne:			
4½% Ziemskie . . .	91.—	90 —	90,[illegible]
4½% „ . . .	96.50	—.—	—.—
5% m. Warszawy . .	95,55	94,55	94,70
4½% m. Warszawy .	90,65	89.65	90,80
5% m. Łodzi . .	92.—	—.—	—.—
4½% m. Łodzi . .	87.50	—.—	—.—
4½% Tow. Warsz. .	94.50	—.—	—.—

Przekazy:		Monety:	
na Berlin . .	46.25	Marki (w gotówce)	[illegible]
„ Londyn .	9,47	Korony	40.[illegible]
„ Par.	37.45	Franki	[illegible]
„ Wiedeń . .	39,40		

Udzielam
lekcji gry na mandolinie.
Krótka 4 w mieszkaniu
p. Sładkina

SAGRADA BARBER
DOŚWIADCZONY ŚRODEK PRZECZYSZCZAJĄCY a PRZYTEM WZMACNIAJĄCY ŻOŁĄDEK.

Gabinet dentystyczny
L. Sładkina
ul. Krótka № 4.
Były asyst. Instytutu dentystycznego Nadwornego lekarza-dentysty Engla, w Berlinie specjalista robót dentystyczno-technicznych złote korony i mosty (zęby sztuczne bez podniebienia), plomby złote i porcelanowe, wyrównywanie krzywo wyrosłych zębów i t. d.
Godziny przyjęć od 10 do 1 po poł. i od 4 do 8 wiecz. W niedziele i święta od 10 do 12 w poł.

Największy wybór
Instrumentów muzycznych, gramofonów i płyt
oraz pełny asortyment NUT wszelkiego rodzaju
ZNAJDUJE SIĘ W SKŁADZIE:
J. M. KAMIENIECKIEGO 90. Piotrkowska 90.

Teatr Popularny Konstantynowska № 16.
w Czwartek dn. 7 grudnia 1911 r. dana będzie arcy wesoła komedja w 3 aktach
Kontroler wagonów sypialnych
Bilety po cenach zniżonych do połowy nabywać można codziennie od 10-ej do 1-ej i od 4-ej do 8-ej wieczorem w cukierni p. Komora Dzielna róg Wschodniej do dnia przedstawienia do g. 1-ej po poł. od 5-ej w kasie teatru po cenach normalnych.

Do pieców pokojowych

są

brykiety

niezrównane!

Palą się wolno, tlą się długo i trzymają ciepło jak żaden inny węgiel

Skład węgla i drzewa p. f. „DRZEWO"

Przejazd 21 i 80a. Tel. 17-09 i 28-60.

Prenumerować

wszystkie pisma,

oraz **ogłaszać się** w tychże

ściśle, według cen redakcyjnych

można w „PROMIENIU"

Piotrkowska 81, telefon 1200.

Główne przedstawicielstwo prawie wszystkich czasopism warszawskich, jak:

„Tygodnik Illustrowany", „Swiat", „Nowe życie"; „Wolne Słowo", „Myśl Niepodległa", „Tygodnik Mód i Powieści", „Przyjaciel Dzieci", „Gazeta Swiąteczna", „Trubadur Polski", „Goniec Poranny i Wieczorny", „Nowa Gazeta", „Kurjer Poranny", „Kurjer Polski", „Wiadomości Codzienne", „Kolce", „Mucha" i t. d. 2969—0—1

Swiatłoleczniczy i Roentgenowski

INSTYTUT D-RA S. KANTORA,

Specjalisty chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczopłciowych

ulica Krótka № 4. Telefonu № 19—41. 172 0 0

Leczenie **promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowem** (choroby skóry i wypadanie włosów), **prądami wysokiego napięcia** (świeżba, hemoroidy) **elektrolity** (radykalne usuwanie szpecących włosów), **masaż wibracyjny i pneumatyczny** podług prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa), **kaustyka**, usuwanie brodawek. **Endo i cystoskopja** (oświetlanie organów moczopłciowych). **Elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze.** Leczenie syphilisu „Ehrlich-Hata 606".

Przyjmuje od 8 — 2 i od 6—9, dla pań od 5 — 6; osobna poczekalnia.

„HANDLOWIEC"

JEDYNY NIE SUBSYDJOWANY ORGAN PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH.

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca

„Handlowiec" broni praw i interesów wszystkich pracowników handlowych i przemysłowych

„Handlowiec" zamieszcza stale wakujące posady.

„Handlowiec" zamieszcza sprawozdania ze wszystkich stowarzyszeń polskich w kraju i zagranicą.

„Handlowiec" udziela bezpłatnie porad prawnych.

„Handlowiec" daje BEZPŁATNIE premium w postaci cennych dzieł naukowych.

„Handlowca" prenumerować można we wszystkich kantorach pocztowo-telegraficznych.

Numery **okazowe gratis.**

Adres Redakcji: **Warszawa, Miodowa 5.**

CENA: rocznie . . Rb. 5.—) kwartalnie . . „ 1.25) z przesyłką pocztową.

Prenumeratę wnosić również można przez T-wo pracowników handlowych (Sliska №9).

Redaktor **J. Karasiński.** Kierownik literacki **K. Hoffman**

ZIARNO

Najtańsze pismo tygodniowe dla rodzin polskich pod redakcją STANISŁAWA BEŁZY.

W ciągu roku daje **52 numery bogato illustrowane i 12 tomów powieści,** szkiców historycznych oraz naukowych.

ZIARNO POMIESZCZA:

Kroniki społeczne, przeglądy polityczne, wspomnienia historyczne, rocznice wielkich zmarłych, powieści i nowele, oryginalne i tłomaczone, poezje, artykuły przyrodnicze i naukowe, oraz opisy podróży i humorystykę

WARUNKI PRENUMERATY:

w Warszawie		na Prowincji	
Rocznie	Rb. — — 5.—	Rocznie	Rb. — — 6.—
Półrocznie	„ — — 2.50	Półrocznie	„ — — 3.—
Kwartalnie	„ — — 1.25	Kwartalnie	„ — — 1.50

Za granicą Rb. 8

Za piękną oprawę dodatkowo ze złoceniem pobieramy R. 2 roczn.

ADRES: Warszawa, Nowy-Swiat № 70 Tel. 27-73.

Na żądanie wysyłamy numer okazowy.

Teatr „URANIA".

PROGRAM od 1 do 15 Grudnia r. b.

NADZWYCZAJNY PROGRAM.

Stepnoj Rosyjski humorysta i wirtuoz na Olbrzymie-Harmonium.

Fely-Poly-Trio Znakomity muzykalny akt.

The Two Collars Znani gladiatorzy oraz Pozy Plastycz.

Kitty and Morris Zdumiewający angielski duet.

Wojciech Wróblewski Polski monologista

M-lle J. Tuczyńska Spiewaczka liryczna polskich pieśni.

5 Doro 5 Prawdz. węgierscy cyganie Spiew i tance nacionalne.

Mac Merris Excentryk z swoim Aeroplanem.

Les Morow's Najsilniejszy ekwilibrista na świecie.

The Eugenes Zonglerzy.

URANIA-BIO zmiana obrazów.

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

D-rów L. Falka, Z. Golca, M. Jelnickiego

ulica Wólczańska № 36.

Ogólne i pojedyncze pokoje dla chorych od 2—5 rb., ambulatorjum dla niezamożnych, 60 kop.

Leczenie promieniami **Roentgena, lampą Finsena i Kromayera** i prądami o wysokiem napięciu **(arsonvalizacja).** Badanie krwi i mamek na syfilis.

Godziny przyjęć: od 8 — 9 rano, od 11 i pół do 1 i pół w poł. i od 7 — 8; w niedzielei święta od godz. 9—10 i od 12 i pół do 1 i pół po południu Kobiety chore na choroby skórne i weneryczne przyjmuje **p-ni Dr. Zand-Tannenbaum** w poniedziałki, środy i piątki od 5 i pół do 6 i pó 145—0—1

Towarzystwo Akcyjne Rzeźni Miejskich

w Rosji

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 5.

Łódź, Rzeźnia Miejska.

poleca:

1) Włosień tapicerski. 2) Krew suszoną.
3) Mączkę mięsną.
4) Kupuje i sprzedaje skóry surowe, mokre i suche. 1 82—20

ZAKŁAD FRYZJERSKI DAMSKI i MĘSKI oraz manicure i wyroby włosowe

B-ci Starońskich

ŁODZ, Piotrkowska 47. Telefon 2302.

Jest do sprzedania

kawałek lasu wraz z ziemią, przestrzeni około 90 morgów. W tym kilkanaście mórg 80-cio letniego starego zwartego lasu, reszta zagajniki od 15 tu do 40 lat. Szosa na miejscu, 4 i pół wiorsty do miasta Łasku, miejscowość bardzo ładna. Zgłaszać się do dominium Zelenc ce poczta Łask.

Dr. Prechner

powrócił.

Choroby dzieci

Zawadzka 19. Telefon **16-11.** r1463—4—1

Dr. E. Szyldkret

Akuszerya i choroby kobiece.

Zachodnia 36 m. 7 także wejście z Piotrkowskiej 3 (Hotel Polski)

Godz. przyj. 10½—12 rano i 4½—7 pod

Dr. med. W. KOTZIN

ul. Piotrkowska 71.

Choroby serca i płuc

przyjmuje od 10—11. od 4—6 po poł. Telefon nr. 21-19. 2388 10 1

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.

Przyjmuje **od 8—1** rano i od 5—8 **wiecz.** dla pań od 4—5 po południu 7113—0

Dr. Feliks Skusiewicz

Andrzeja 13.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje: od 9 — 11 g. rano 4 — 8 g. popoł. W niedziele święta od 10 — 1 g. rano. Telef. 26-26.

Dr. REJT

Srednia 5, powrócił.

Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka lekarska. Leczenie Syphilisu Salvarsanem „ERLICH—HATA 606" (interven). Leczenie elektrycznością (elektroizem) i masażem wibracyjnym. Dla pań osobna poczekalnia.

Godziny przyjęć: od 8—1 rano i od 4—8 wiecz. W niedziele i święta 9—2 po

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych.

Przyjmuje do 11 rano i od 4 i pół do 6 i pół po południu.

Ulica Południowa 23

Telefonu № 16.85 2640

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606"

ulica POŁUDNIOWA № 2,

Przyjmuje chorych od 8 — 1 rano i od 4 — 9 po poł., panie od 5 — 6 po poł 8674 0 0

Dr Litmanowicz

Krótka 12.

Choroby dróg moczowych (pęcherza i nerek)

Cystoskopia i zgłębnikowanie moczowodów.

Godz. przyjęć: od 8—10 i 4—7 r.1140 1 0

SPECJALISTA

Chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej

Dr. LEWKOWICZ

powrócił

Przy syphilisie stosowanie prep. „606"

Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Zachodnia № 33

od 9—1 i od 6—8 dla pań od 5—6) w niedzielę od 9 do 3 c 1100 1 0

Dr. Rabinowicz

CHOROBY GARDŁA, NOSA, i USZU.

3. ZIELONA 3.

Cyrk A. Devigné.

Dziś, dn. 6 grudnia r. b.

Wielkie wspaniałe przedstawienie składające się z 8 części z udziałem całej trupy, Corps-de-Balet i nowych debiutantów.

Występ wszechświatowo znanych artystów

Troupe Banolla

latający ludzie.

W układ obszernego programu wejdzie po raz pierwszy wielka Balet-Pantomina w dwuch aktach:

Pojedynek na Cmentarzu

W piątek dn. 8 i niedzielę d. 10 grudnia r. b. po dwa wielkie świąteczne przedstawienia; dzienne o godz. 3 po poł., wieczorowe o g. 8 i pół.

Szczegóły w programach.

DRUKARNIA

St. Książek

Łódź, Zachodnia 37.

DRUKARNIA ZAOPATRZONA ZOSTAŁA W NOWE WZORY PISM.

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE, PO CENACH UMIARKOWANYCH.

Kto szuka:

pracy,
posady,
służby,
mieszkania,
zbytu towarów,
reklamy wyrobów,
dzierżawy.

Kto potrzebuje:

inżynierów,
urzędników,
techników,
leśniczych,
pomocników,
pokojówek,
kucharzy,
kucharek,
służby.

Kto chce:

nająć mieszkanie,
kupić lub sprzedać
ziemię, handle,
gospodarstwa,
pożyczyć pieniędzy
i t. p.
lub podać cośkolwiek
do wiadomości ogółu

najlepiej i najtaniej

uzyska to przez

OGŁOSZENIA

w „Nowym Kurjerze Łódzkim".

Dysponent

biura technicznego i składu maszyn lat 30, chrześcjanin, żonaty, długoletnie doświadczenia na odpowiedzialnych stanowiskach w Królestwie i Cesarstwie, języki; polski, rosyjski i niemiecki, buchalterja, korespondencja, dar organizacyjny i administracyjny - pierwszorzędne referencje, poszukuje odpowiedniej posady od 1 Stycznia 1912 r. lub póżniej. Łaskawe zaofiarowania pod „**Samodzielny**" do administracji „Nowego Kurjera Łódzkiego". 720—1—1

Chiotymina

Aptekarza J. Humblet

Zatw. przez Urząd Lekarski Petersburski za № 6816.

Zalecany przez pp. Lekarzy z niezawodnym skutkiem jako środek znakomity w przypadkach chorób dróg oddechowych, jak: katar krtani, katar oskrzeli, katary płuc, koklusz, kaszel. Pobudza łaknienie, wzmacnia organy trawienia, a temsamem przyczynia się do ogólnego polepszenia stanu chorego.

Sposób użycia przy każdym flak. Sprzedaż u wyłączn. przedstaw. na Ces. i Kr. Pol. S. M. Goldberga, Warszawa, Rymarska 6, oraz w aptekach i składach aptecznych.

Fotel składany

bardzo lekki i wygodny z kółkami i a gumach, dla chorego do sprzedania. Piotrkowska 209 m. 6 II p. front

Swiece newskie

Newskiego Stearynowego Towarzystwa w Petersburgu.

Dostać wszędzie!

Księgarnie Gebethnera i Wolffa polecają

Nowość! **Nowość!**

JORDANA (JULJANA WIENIAWSKIEGO).

Kartki z Pamiętnika

zawierające obrazy z okresu przedpowstaniowego, z powstania 1863 r. i z emigracji.

Cena dwóch tomów rb. 2.40

Czysty dochód z tego wydawnictwa przeznaczył autor na korzyść Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy oraz Kasy Literackiej. 538—3—1

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Używajcie do smarowania **od reumatyzmu** i bulów newralgicznych tylko

„MESALIN"

Po jednorazowem posmarowaniu znaczne polepszenie. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. Główny skład w aptece St. Wągrowskiego i A. Kadecza, Śliedna № 16 w Warszawie. r1355 2 1

Cena 1 rub.

STRÓŻ

sumienny i uczciwy, przebywający w jednym domu 16 lat z powodu zmiany właściciela poszukuje miejsca. Oferty pod „Stróż" uprasza się składać w adm. „N. K. Łódzkiego.

Ogłoszenia drobne:

A. Meble z 5 ciu pokoji sprzedam bardzo tanio garnitur mebli pluszowy, drugi jedwabiem kryty, trema, słupy, stoliczki, ekran, kredens, stół, krzesła łóżka, materace, bieliźniarkę umywalnię, szafy, otomanę, lustra, obrazy, biurko, etażerkę. — Piotrkowska 223 m. 2. 728—5—1

Człowiek inteligentny, trzeźwy, sumienny i uczciwy z 15 letnią praktyką biurową z polskim rosyjskim i mniej niemieckim poszukuje jakiegokolwiek odpowiedniego zajęcia. Łaskawe oferty w adm. „N. K. Łódzkiego" dla „F. F.".

Do sprzedania trzy lustra trema i trzy fotele w zakładzie felczerskim Długa 5. 726—3—1

Dla wszystkich na Gwiazdkę niebywała okazja!!! po zlikwidowanej fabryce sprzedajemy piękne wełniane towary na damskie suknie i bluzki po bajecznie nizkiej cenie. Piotrkowska № 128 m. 13. 710—3—1

Dla robotników wielkie ustępstwo!!! „Skóra angielska" na męskie i dziecięce ubrania nie do zdarcia, łokieć 50 kop. Piotrkowska 128—13. 711—2—1

Fortepian w dobrym stanie, do sprzedania. Dzielna 31 m. 9.

Inteligentna młoda izraelitka poszukuje posady rządczyni gospodarstwem, lub towarzyszki do starszej osoby. Łaskawe oferty pod lit „S. I." w adm. „Nowego Kur. Łódzkiego". 735—3—1

Jest cegła do sprzedania z rozebranej fabryki bardzo tanio w fabryce Luriego, ul. Srednia № 81. Wiadomość na miejscu B. Rudzki. 558—14—1

Karta od paszportu, wydana z fabryki M. Priwesa, na imię Antoniego Jóźwika zaginęła. 740—1—1

Kapelusze damskie, bardzo gustowne, od skromnych do najwykwintniejszych, poleca nowy magazyn mód Marji Czemipik, ul. Główna 84. r4451 2 1

Łóżka żelazne, materace, umywalki, wielki wybór, na raty. Mikołajewska 25. 746—4—1

Ładny pokój umeblowany do wynajęcia. Wiadomość. Zawadzka 35 m. 8 front 718 | 3—1

Młody człowiek, władający językami polskim i rosyjkim jak również znający dobrze rachnkowość poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, choćby za najniższem wynagrodzeniem. Ogrodowa 26 sień 13 m. 13. 738—2—1

Maszynę bębenkową i krawiecką za 19 rb. sprzedam tanio Złota 3 m. 47. 701—6—1

Młody człowiek z 3-klas... wykształceniem i 4... praktyką biurową poszuku... sady w biurze lub kanto... brycznym. Łaskawe oferty „Młody" uprasza się skła... adm. „Nowego Kurjera Łó... go". 678—

Obiady przy Stowarzyszeni... charek ul. Krótka № 8 wa oficyna I-piętro. Przede... stkiem nie restauracyjne zdrowe i posilne po 40 i bez napiwków. Dotychcz... Sz. Konsumenci prawdę p... szego potwierdzą. r146...

Pianino nowe okazyjnie do sprzedania. Księ... Pommera, Piotrkowska 71. 748—

Pianina, fortepiany, gram... płyty najtanie na raty. ...kowski, Mikołajewska 25. 747—

Przyjmuję do odświeża... i do reparacji meble w... kich fasonów Ul. Długa 131 ...narski, zastać można codz... od godz. 7 wiecz. 736—

Potrzebni czeladnicy sto... Aleksandrowska 19. 742—

Przybłąkał się pies duży ... ny z białemi łatkami i o... żą. Odebrać można Fol... Stoki № 53 Stanisław Adamc... ski. 750—

Przybłąkała się pies maści ... no żółtej, szyja biała. P... właściciel odebrać może u ...nisława Michalskiego Pro... ska 3 (Radogoszcz). 748—

Poszukuję bony skro... wymagań do dwojga ... wiadomość u p Reich... Wólczańska 57 721—

Przybłąkał się pies mor... waty, ogon obcięty. Od... można ul. Karolewska № m. 5. 723—

Potrzebuje pożyczki rb. zaraz, Pańska 49 m. 2... 2—4 „I. S." 725—

Sklep z pokojem i kuchn... sklep z pokojem do wy... cia od 1 stycznia ul. Rzgo... № 47. 744—

Sprzedam powóz na gum... Wiadomość Dozorca c... tarza. Zarzew. 732 —

Sklepik spożywczy sprz... zaraz. Szosa Rokicińska № 53. 734—

Zaginął paszport, wydany ... gm. Buczek, pow. łaski... gub. piotrkowskiej, na imię M... Łuczak. 745—

Zaginął kwit od kaucji wyd... z kantoru posłańców na i... Franciszka Sobieraja. 737—1

Zaginęła karta od paszpo... wydana z fabryki Poz... skiego, na imię Zygmunta ... gota. 751—1

Zaginęła książeczka legitymac... na wydana z magistratu Łodzi, na imię Anny Zimoch. 688—

Zaginą paszport wydany z ma... gistratu m Łodzi na i... Ksawerego Garczyńskiego. 722—

Zaginął pugilares w któ... znajdowało się 11 rb. gotó... i 2 kwity wydane z lombard... z ul. Południowej 20 i Zacho... niej 31 na zegarek i sak plus... wy. Łaskawego znalazcę up... sza się o oddanie za wynagr... dzeniem Bolesławowi Szob... Długa 158. 727—

Zaginął pies buldog, żółty, us... obcięte, nos rozcięty. Łask... wy znalazca zechce go od rowa... dzić na ul. Ciemną № 94 ... sklepu. 731—

Młoda, inteligentna kobieta znająca języki: niemiecki, rosyjski, polski, z poważnemi dobremi świadectwami jako zdo... na i energiczna gospodyni po... szukuje posady zarządu gospo... darstwem przy samotnej osobie Swiadectwa na żądanie. Wiado... mość Konstantynowska 83 m. ...

Wydawca Antoni Książek. W drukarni St. Książka Zachodnia 37. Redaktor: Jan Garlikowski